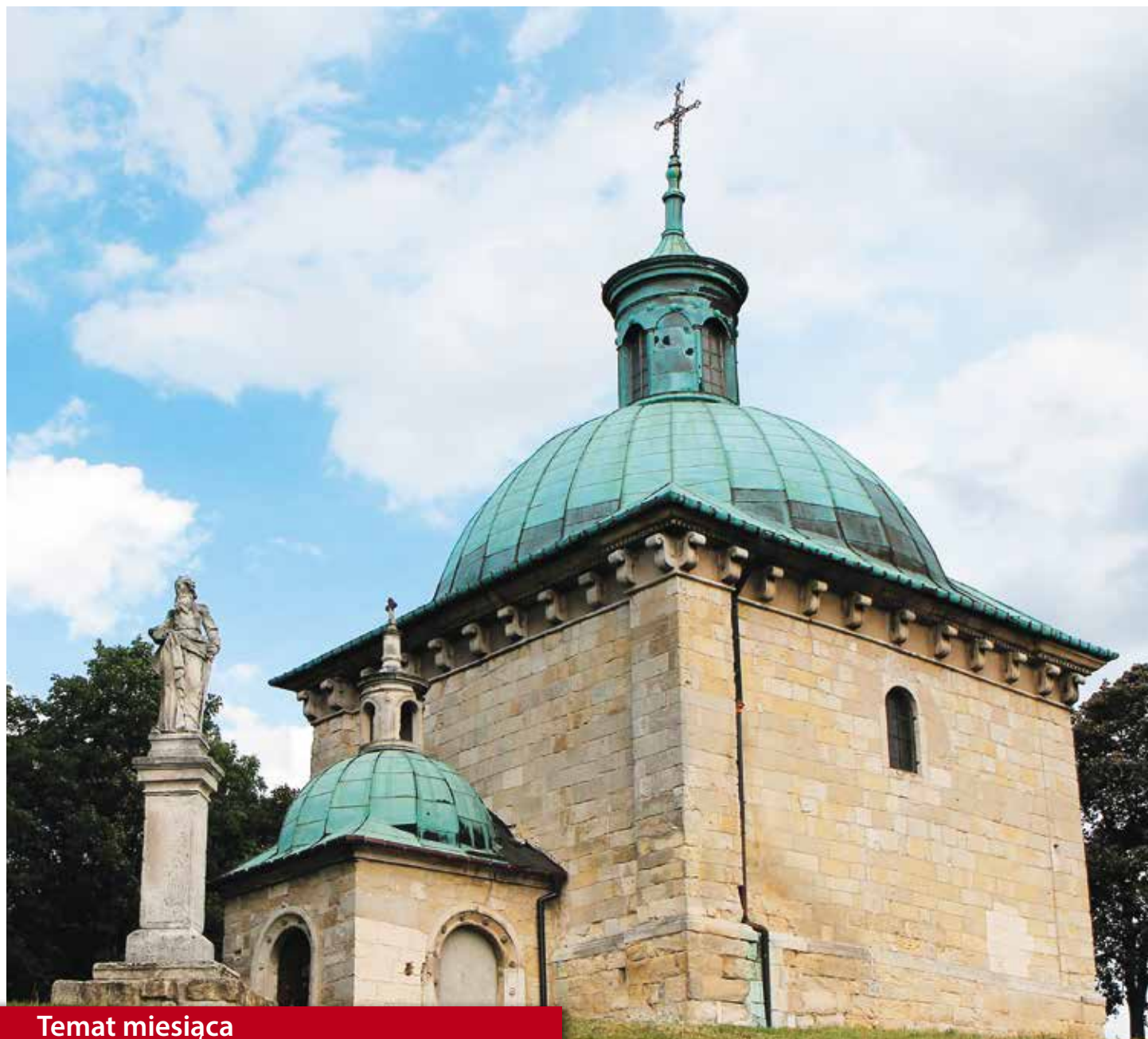


WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

• MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Temat miesiąca

Polskimi szlakami

Rządowe wsparcie

Fundusz Dróg Samorządowych w regionie



Szanowni Państwo,

„Wędrowiec Świętokrzyski” to czasopismo o czternastoletniej już tradycji, które zdobyło sobie grono stałych czytelników chętnie sięgających po kolejne jego numery.

Staramy się, aby nasz bezpłatny miesięcznik był nie tylko czyisto urzędowym pismem, w którym można znaleźć informacje o najnowszych przedsięwzięciach wojewody oraz bieżącej pracy urzędu wojewódzkiego, ale także spełniał oczekiwania szerokiej rzeszy odbiorców. Stąd publikowane artykuły dotyczące dziejów ziemi świętokrzyskiej i postaci z nią związanych, regionalnych ciekawostek, interesujących fotografii czy przepisów kulinarnych.

Cieszy mnie zainteresowanie Państwa taką właśnie formułą „Wędrowca Świętokrzyskiego”. Serdecznie zachęcam więc do dalszej lektury miesięcznika. Zapraszam także do podzielenia się z nami opiniami czy uwagami dotyczącymi czasopisma.



Zbigniew Koniusz
Wojewoda Świętokrzyski

Zatrzymane w kadrze

Święty Krzyż, około roku 1890. Droga prowadząca do dawnych zabudowań klasztoru benedyktynów, gdzie wówczas - po kasatach klasztornych z roku 1819 - mieściło się carskie więzienie. Utworzone przez zaborców więzienie istniało na Świętym Krzyżu w latach 1886-1914. Zaadaptowano na ten cel zachodnie skrzydło klasztoru, a ze względu na panujące warunki sanitarne oraz klimatyczne był to surowy zakład karny. W latach międzywojennych, w miejscu wcześniejszego więzienia rosyjskiego, również utworzono w budynkach poklasztornych zakład karny. Dawna fotografia, której autorem jest Józef Grodzicki, pochodzi ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. [JK]



Wydawca: Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32
ISSN 2392-3393
Skład i druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl
Na okładce: Kaplica św. Anny w Pińczowie – piękny zabytek z początku XVII stulecia.

Przegląd wydarzeń

Cztery specjalistyczne pojazdy trafiły do Wojewódzkiej Inspekcji Transportu Drogowego w Kielcach. Podczas spotkania przed urzędem wojewódzkim samochody przekazali świętokrzyskim inspektorom wojewoda Zbigniew Koniusz i wicewojewoda Rafał Nowak. Zakup i przekazanie samochodów jest kolejnym etapem realizacji projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020. Całkowity koszt realizacji projektu wyniesie blisko 66 milionów złotych.



W uroczystościach z okazji 101. rocznicy sformowania 2. Pułku Artylerii Lekkiej Legionów wziął udział wojewoda Zbigniew Koniusz. Złożono kwiaty przed pomnikiem poświęconym pamięci kieleckich artylerzystów. 2. Pułk Artylerii Lekkiej Legionów został utworzony w 1919 r. W tym samym roku skierowano go na front litewsko-białoruski. Latem 1920 r. brał udział w walkach o Mołodeczno, Radoszkowice, Borysów i Berezynę, następnie walczył nad Niemnem. Od września 1922 r. do końca sierpnia 1939 r. pułk stacjonował w garnizonie w Kielcach. Kieleccy artylerzyści walczyli podczas działań wojennych we wrześniu 1939 r.



W 77. rocznicę pacyfikacji Michniowa hołd ofiarom hitlerowskiej zbrodni oddał wojewoda Zbigniew Koniusz. Złożono kwiaty na zbiorowej mogile mieszkańców wsi zamordowanych w 1943 roku. W odwecie za pomoc udzielaną oddziałom partyzanckim Niemcy w ciągu dwóch dni - 12 i 13 lipca 1943 roku - zamordowali 204 mieszkańców Michniowa, a wieś została doszczętnie spalona. Powstałe w Michniowie mauzoleum jest dziś symbolem ponad 800 polskich wsi spacyfikowanych w czasie II wojny światowej. Decyzją Sejmu, w rocznicę pacyfikacji Michniowa obchodzony jest Dzień Pamięci Walki i Męczeństwa Polskiej Wsi.



W 80. rocznicę pierwszej deportacji Polaków do obozu zagłady Auschwitz, wicewojewoda Rafał Nowak oddał hołd pomordowanym i zmarłym w niemieckich obozach koncentracyjnych. Uroczystość odbyła się przed pomnikiem na Cmentarzu Partyzanckim w Kielcach. 14 czerwca obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckich Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Zagłady - święto ustanowione przez Sejm RP. „14 czerwca 1940 r. Niemcy skierowali z więzienia w Tarnowie do obozu Auschwitz grupę 728 Polaków. Data ta uznawana jest za początek funkcjonowania obozu” – czytamy na stronie Muzeum Auschwitz-Birkenau.



Umowy na rozwój środowiskowych domów samopomocy podpisał wojewoda z samorządami gminy Bałtów oraz powiatu opatowskiego. Gmina Bałtów otrzymała ponad 444 tysiące zł rządowej dotacji na uruchomienie Środowiskowego Domu Samopomocy w Wólce Bałtowskiej. Do samorządu powiatu opatowskiego trafi zaś 1 milion 700 tysięcy zł na adaptację budynku Środowiskowego Domu Samopomocy w Opatowie. W 2020 roku województwo świętokrzyskie na rozwój sieci ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi otrzymało środki finansowe pochodzące z rezerwy celowej budżetu państwa w kwocie 3 507 509 zł.



W wojewódzkich uroczystościach z okazji Święta Policji uczestniczył wojewoda Zbigniew Koniusz. Świętokrzyscy policjanci otrzymali odznaczenia państwowe i resortowe oraz awanse na wyższe stopnie. Podczas uroczystego apelu w Kielcach wojewoda podziękował stróżom prawa za ich codzienną służbę, ciesząc się szacunkiem i społecznym zaufaniem. Złożył wyrazy uznania za wzorową postawę, wytrwałość, odpowiedzialność oraz profesjonalizm. Święto Policji przypada w rocznicę powołania w 1919 roku Policji Państwowej w odrodzonej Rzeczypospolitej.



Polskimi szlakami

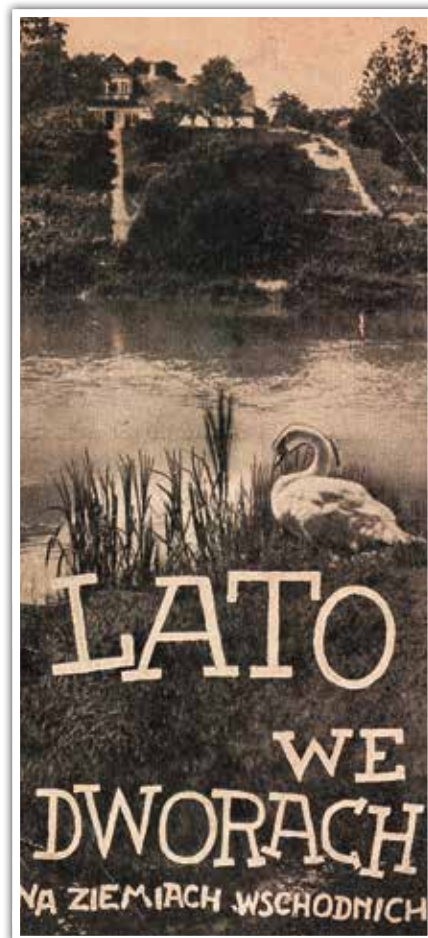
Gdy Adam Mickiewicz, jeszcze jako student wileńskiego uniwersytetu, chciał wybrać się na pieszą wycieczkę z Wilna do Kowna, odwiedli go od tego zamiaru koledzy, którzy twierdzili, że wędrowanie po kraju jest „godne gminu”. Nic dziwnego, były to czasy, gdy wycieczek nie przedsięwzięto jeszcze w innym celu jak poszukiwania naukowe czy polowania na zwierzynę. Początki świadomego i zorganizowanego ruchu turystycznego w naszym kraju to druga połowa XIX stulecia.

Nie oznacza to oczywiście, że chęć poznania dalekich (czy też bliższych) zakątków była tak zupełnie obca. Owa dążność do zmiany miejsca pobytu, odnajdywanie w podróżach ciekawych wrażeń, pragnienie odwiedzenia innych krajów znane były od dawna. W średniowieczu podróżnikami byli głównie kupcy, dyplomaci oraz pielgrzymi. „Ale nie chęć poznania kierowała nimi” – pisał Jan Reychman. „Ich

podróże były środkiem, a nie celem samym w sobie. Przyczyniali się oni jednak do wzrostu zainteresowań innymi krajami, czynili nieraz cenne obserwacje. Pielgrzymi polscy, wędrujący do Rzymu, Jerozolimy czy Composteli, byli także turystami, choć pozornie nie świeckie wiodły ich cele”.

Dzięki średniowiecznym podróżnikom mamy najdawniejsze relacje o Polsce. Państwo Mieszka I opisał w X wieku Ibrahim ibn Jakub. Biskup merseburski Thietmar zawarł w swojej kronice opisy ziem słowiańskich, wzmianki o naszym kraju znajdziemy także w kronice mnicha Kosmasa. Interesujące relacje o Polsce pozostawili, przybywający do nas pod koniec średniowiecza, dyplomaci papiescy lub cesarscy, np. florencki humanista Kallimach. Za ojca polskiego krajoznawstwa uważany jest Jan Długosz, którego kroniki są niezmiernie bogatym źródłem informacji. Nasz historyk, podróżując z wraz

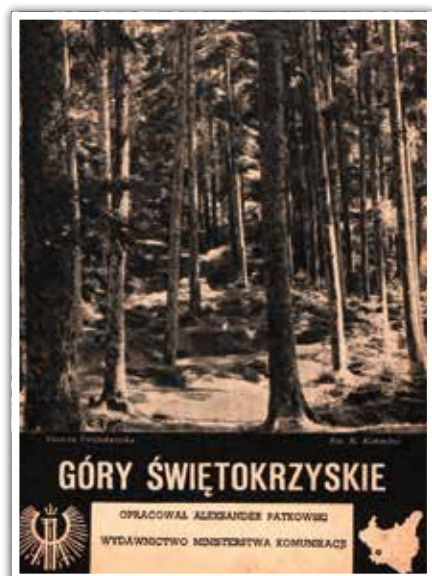
z królem, miał sposobność opisać wiele miejsc i wydarzeń. Wszelkie te relacje są cennymi zapiskami. Z kolei wrażenia ze swych zagranicznych peregrynacji zapisywali rodzimi podróżnicy z XVI i XVII stulecia. Znany jest opis podróży Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła do Egiptu i Ziemi Świętej (nota bene ów magnat, urodzony w świętokrzyskim Ćmielowie, był pierwszym Polakiem, który wspinał się na egipskie piramidy), Krzysztofa Pawłowskiego do Indii czy Jana Ocieskiego do Rzymu. Ciekawy dziennik ze swej podróży po Europie sporządzili Jan i Marek Sobiescy. Jak podkreśla Małgorzata Lewan, „w przeszłości jedni rodacy podróżowali w celu załatwienia pewnych interesów czy spraw, a inni, aby studiować na europejskich uniwersytetach. Utworzenie Akademii Krakowskiej jeszcze bardziej spotęgowało na-



ukowe kontakty profesorów i studentów”. Podróże o wyraźnie krajoznawczym charakterze należały jednak wówczas do rzadkości. Najzamożniejsza młodzież szlachecka wzbierała się w drogę po Polsce lub Europie, by nabyć praktycznej wiedzy, nauczyć się obcych języków czy uzyskać ogólną ogłędę towarzyską. O turystyce w Polsce, tak jak dziś to rozumiemy, można mówić dopiero od przełomu XVIII i XIX wieku. Były to także czasy tzw. turystyki elitarniej. Przykładem jest podróż z Warszawy na Ukrainę, którą w 1787 roku przedsięwzięł król Stanisław August Poniatowski. Jej przebieg opisywał na bieżąco Adam Naruszewicz, dzięki czemu mamy ówczesne opisy wielu polskich miast, miasteczek czy wsi, ich zabytków oraz ośrodków przemysłowych, którymi monarcha wielce się interesował. Król odwiedził przy tym kilkadziesiąt miejscowości regionu świętokrzyskiego (m.in.

Końskie, Miedzianą Górę, Maleńc, Radoszyce).

Wzrost popularności rodzimej turystyki przypada na wiek XIX. Na jej rozwój w tym okresie duży wpływ mieli Stanisław Staszic i Julian Ursyn Niemcewicz, którzy do podróży wprowadzali elementy poznawcze. Po klęsce rozbiorów, kiedy przestało istnieć państwo polskie, turystyka zaczęła wzbogacać się o krajoznawstwo, będące dostępną formą zdobywania wiedzy o kraju. Pożądane stawało się poznawanie walorów geograficznych, przyrody, zasobów naturalnych, historii, zabytków oraz folkloru. Wtedy to zrodziła się idea takiego rozwoju turystyki, który służyłby powstawaniu i kultywowaniu patriotyzmu. Wiele tu zawdzięczamy takim postaciom, jak – poza wspomnianymi już Staszicem i Niemcewiczem – Wincenty Pol, Tytus Chałubiński, Seweryn Goszczyński, Ludwik Zejszner, Władysław Syrokomla czy Oskar Kolberg. Pozostawili wspaniałe opisy zakątków Polski, często wznawiane i do dziś chętnie czytane. Ich prekursorskie starania podjęli działacze Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, które w 1906 roku stało się pierwszą organizacją turystyczną w ówczesnym Królestwie Polskim. Znanych podróżniczek nie zabrakło oczywiście wśród pań. Za pierwszą, znaną z nazwiska, turystkę tatrzańską uważa się Beatę Łaską, która w 1565 roku wybrała się z Kieżmarku w góry i dotarła prawdopodobnie w okolice Zielonego Stawu Kieżmarskiego. Po kraju wędrowały Deotyma, czyli Jadwiga Łuszczewska (chętnie zwiedzała Góry Świętokrzyskie), Lucja Rautenstauchowa i Maria Stecz-



kowska. Barwne XIX-wieczne opisy wielu miejsc naszego regionu pozostawiła Klementyna z Tańskich Hoffmanowa. Pojawił się przy tym problem kobiecych strojów turystycznych. Krynoliny były udręką dla ich właścicielek, bo „trzeba je wyplątywać z kosodrzewiny lub zszywać naprędce”. Zalecano przy tym: „Większe wycieczki piesze, zwłaszcza górskie, urządzaj, o ile możliwość – w dwóch, trzech, a nie sam, zasięgnij zawsze rady doświadczonych przewodników i słuchaj ich rad i ostrzeżeń”.

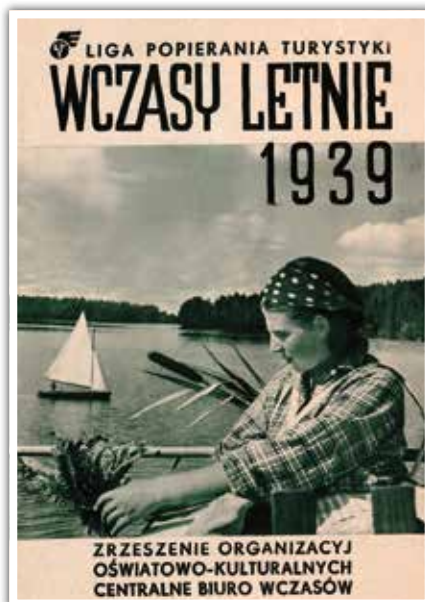
Zorganizowana turystyka nabierała rozpędu. Aleksander Janowski, jeden z twórców polskiego krajoznawstwa, pisał w 1912 roku: „Brnęły wycieczki po mazurskich piaskach i nad falą kujawskich jezior, stąpały jedne po krakowskich błoniach, a inne z zamkowej góry wileńskiej poły się czarem krajobrazu nad Wilią. Pięły się wycieczki po kwarcytach łysogórskich gołoborzy, po sosnowych lasach kurpiowskich, po puszczy litewskich przepastnych krainach. Znosiły wycieczki trudy i niewygody, niejedni byli głodni, niewyspani, strudzeni, a jednak szli, jechali, płynęli, szukając piękna, pojąc się czarem tej ziemi...”. Po odzyskaniu niepodległości, mimo zubożenia społeczeństwa i potrzeby naprawy zniszczeń wojennych, administracja państwowa dostrzegła możliwości rozwoju turystyki (już w 1919 roku w Ministerstwie Robót Publicznych utworzono Referat Turystyki, którym kierował działacz krajoznawczy Mieczysław Orłowicz). Nieco później powołano, pod patronatem Ministerstwa Transportu, Ligę Popierania Turystyki. W tym okresie doszło także do wydania szeregu aktów prawnych, które miały wpływ na rozwój turystyki w Polsce. Dostrzegano przy tym, jaką ogromną wartość poznawczą mają krajoznawcze wycieczki dla młodzieży szkolnej. „Żadne, najbogatsze nawet, zbiory muzealne nie są w stanie dać tyle materiału poglądowego, ile go da dłuższa wycieczka, zwłaszcza piesza – czy to przyrodniczego, czy geograficznego, czy etnograficznego, antropologicznego, folklorystycznego, ekonomicznego, historycznego czy artystycznego charakteru. A przy tym jest to materiał żywy, a więc tym bardziej interesujący. Wycieczka to wspaniała ilustracja praktyczna wszystkich wiadomo-



ści książkowych, która suchą naukę szkolną ożywia, a częstokroć dopiero naprawdę zrozumiała czyni. Rzeczy i zjawiska, dostrzeżone na wycieczce, a następnie napotkane w książce, stają się nieraz lepszym tłumaczem niż najbardziej wyczerpujący wykład” – czytamy w numerze „Ziemi” z 1920 roku.

Dokąd najchętniej wyjeżdżano? Popularne były wyprawy „do wód”, czyli uzdrowisk: Ciechocinka, Szczawna, Ojcowa czy Buska – w celach zarówno kuracyjnych, jak i wypoczynkowo-krajoznawczych. Mnóstwo turystów przyciągały góry, szczególnie Tatry, które stopniowo przeobrażały się w źródło nowych wrażeń, a także inspiracji twórczej dla artystów. Wypoczywano nad rzekami i jeziorami oraz nad polskim Bałtykiem. Popularnością cieszył się region kielecki: Góry Świętokrzyskie ze Świętym Krzyżem, jako miejscem odwiedzanym przez pielgrzymów od średniowiecza, Sandomierz, Chęciny, Ujazd, Kielce. Znakiem tym miejscem do wędrowek był Puszcza Jodłowa. Stanisław Thugutt pisał o borze łysogórskim na łamach „Ziemi” w 1910 roku: „Znaleźć w przeludnionym Królestwie taki kąt cichy, takie odludzie, jak

tu w tym boru, nie jest rzecz łatwa. Można iść godzinami, można iść dzień cały bez mała nie spotkawszy żywej duszy przed sobą, nie widząc nic, jeno mchy i skały u stóp i lazurowy sklep nieba nad sobą”. Walory regionu tak z kolei opisał w okresie międzywojennym znany regionalista Edmund Massalski: „Województwo kieleckie posiada wartości turystyczne pierwszorzędного znaczenia, docenione powszechnie przez turystów-krajoznawców prawdziwie miłujących piękno kraju, choćby ono objawiało się w formach pozbawionych ogromu miary alpejskiej czy morskiej. Krajoznawca planujący wycieczkę bez odrobiny snobizmu, dla zdobycia wiedzy o życiu przeszłym i obecnym swego państwa, znajdzie w województwie tereny czy poszczególne obiekty bardzo silnie pociągające oko lub umysł”. Wzrastająca liczba turystów na szlakach powodowała również pewne problemy, gdyż nie wszyscy – jak się okazywało – potrafili się odpowiednio zachować (temat oczywiście aktualny do dziś). „Czy szczyryk wycieczkowiec wytnie na desce wagonu uwagi o *ośle Antku* lub *durniu Zawilskim*, czy

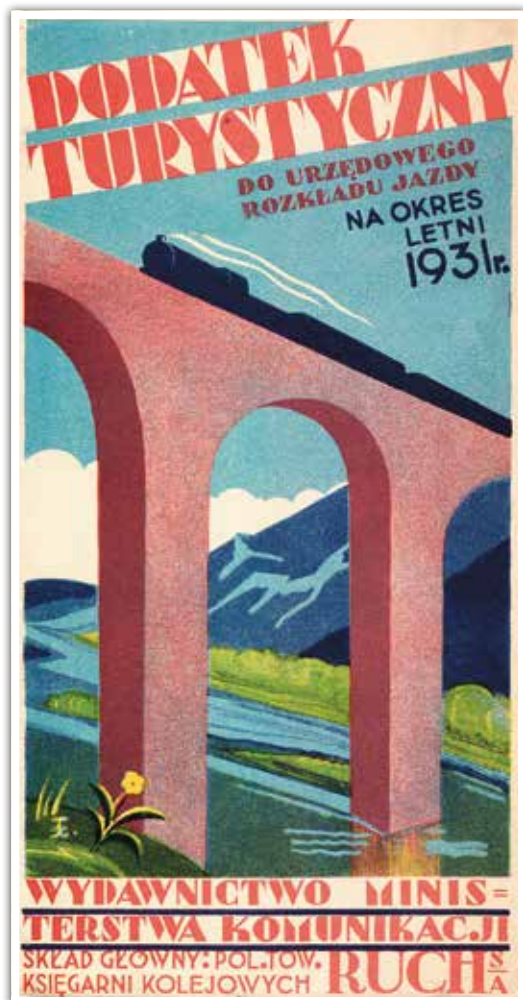


w przystępie zachwytu nad Tatrami nadwyręży schronisko pełnym podziwu zdaniem *Tatry piękne góry polskie* – to nie ma wcale różnicy między autorami jednego i drugiego smarowania. Obaj są barbarzyńcami, obaj niszczą własność publiczną i zasługują na surową karę” – pisał w 1922 roku redaktor miesięcznika „Orli Lot”. Z kolei Jan Mikusiński w międzywojennym „Kodeksie towarzyskim” zalecał surowo: „Nie rzucaj nigdy kamieni, nie niszczyć zasiewów polnych, łąk lub lasów. Nie zrywaj kwiatów lub owoców z drzew, nie niszczyć ruin i nie podpisuj się na nich. Nie zaśmiecaj lasów, gór lub pól papierkami i resztkami jedzenia”.

Nie ma udanej podróży bez dobrego przewodnika turystycznego. Przyjmuje się, że pierwsze opracowanie krajoznawcze po naszych ziemiach napisał Marcin Kromer, a była to wydana w 1578 roku książka „Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego”. Usystematyzowane opracowania, które możemy nazwać przewodnikami turystycznymi z prawdziwego zdarzenia, zaczęły jednak powstawać w XIX wieku. W 1821 roku wydano w Warszawie książkę „co podróżującym po Polsce użytecznym stać się może”, noszącą nieco długi tytuł „Przewodnik dla podróżujących w Polsce i Rzeczypospolitej Krakowskiej,



obejmujący opisanie miast znaczniejszych oraz ich okolic, jako też pałaców, ogrodów i wiejskich mieszkań znakomitszych, wykaz wszystkich traktów pocztowych, itd.”. Autorem tego przewodnika był Józef Wawrzyniec Krasiński, który, co istotne, nie omieszkał zawrzeć w nim informacji o regionie świętokrzyskim. Trzy dekady później Jan Nepomucen Chądzyński wydał „Historyczno-statystyczne opisy miast starożytnych w ziemi sandomierskiej leżących”, a w drugiej połowie stulecia Michał Baliński i Tymoteusz Lipiński opublikowali czterotomowe dzieło „Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym”. Zakątki naszego kraju opisywali Franciszek Maksymilian Sobieszczański czy Kazimierz Wójcicki, a efekty swej etnograficznej pracy publikował Oskar Kolberg. Wiele ważnych opracowań ukazywało się od początków XX stulecia. Aleksander Janowski napisał „Wycieczki po kraju”, swe przewodniki wydawał Mieczysław Orłowicz, a świetne prace traktujące o turystycznych walorach regionu kieleckiego i Gór Świętokrzyskich pisali znani krajoznawcy: Tadeusz Dybczyński i Aleksander Patkowski. *Wykorzystałem m.in. książki: M. Lewan „Zarys dziejów turystyki w Polsce” (2004), J. Gaj „Dzieje turystyki w Polsce” (2006) oraz artykuły z archiwalnych numerów czasopism „Ziemia” oraz „Orli Lot”. Ilustracje: okładki międzywojennych folderów turystycznych (ze zbiorów Biblioteki Narodowej/Polona).* [JK]



Paszport po świętokrzysku

Znamy laureatów konkursu „Paszport Świętokrzyski”. Atrakcyjne nagrody oraz pamiątkowe dyplomy wręczył zwycięzcom wojewoda Zbigniew Koniusz.

Konkurs skierowany był do uczniów świętokrzyskich szkół podstawowych, a wojewoda ogłosił go z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Przedsięwzięcie polegało na rozwiązaniu zadań związanych z regionem, jego historią i tradycją oraz przygotowaniu pracy plastycznej na podstawie zaprezentowanych wyjątkowych miejsc w naszym województwie. Wzór „Paszportu Świętokrzyskiego” można było pobrać ze strony internetowej urzędu wojewódzkiego.

Wpłynęło 70 prac, które oceniła kapituła konkursowa. Najlepszych 20 zostało zamieszczonych na urzędowym profilu Facebook, a wyboru zwycięskich projektów dokonali internauci.

Konkurs został przeprowadzony w dwóch kategoriach: uczniowie



klas I-III oraz uczniowie klas IV-VIII. W kategorii pierwszej zwycięzcą został Gabriel Zych. Drugie miejsce zajęła Aniela Poręba, a trzecie - Dagmara Wikło. Na czwartej i piątej pozycji uplasowały się Aleksandra Skobel i Lena Frąk. Zwycięzcą w kategorii drugiej kon-

kursu okazała się Wiktoria Blińska. Miejsca od drugiego do piątego zajęli kolejno: Zuzanna Misztal, Piotr Kowalski, Lena Szubert oraz Martyna Guździk. Dziesięcioro uczestników „Paszportu Świętokrzyskiego” otrzymało ponadto wyróżnienia od wojewody.

Odporna wiosna w regionie

Do blisko 80 tysięcy mieszkańców naszego województwa dotarła pomoc żołnierzy 10. Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej w ramach akcji „Odporna Wiosna”. Jej dotychczasowe rezultaty podsumowano podczas konferencji prasowej wojewody Zbigniewa Koniusza i dowódcy brygady płk. Grzegorza Motaka.

Operacja Wojsk Obrony Terytorialnej „Odporna Wiosna” rozpoczęła się w całym kraju 18 marca, a jej celem jest wsparcie działań przeciwnakrzesowych w związku z epidemią koronawirusa. W regionie świętokrzyskim zaangażowanych w nią zostało prawie 1000 terytorialsów. Żołnierze wspierali samorządy oraz organizacje pozarządowe, opieką otoczyli seniorów, kombatanów i osoby przebywające w kwarantannie, pomagano także podopiecznym domów pomocy społecznej. Na wniosek wojewody żołnierze 10. ŚBOT dostarczali do placówek oświatowych środki do dezynfekcji i ochrony osobistej, a z zasobów Agencji Rezerw Materiałowych przetransportowali ponad 25 ton środków ochrony osobistej do placówek medycznych w województwie. Żołnierze wspierali służby medyczne, utworzyli ponadto zespoły do pobierania wymazów na obecność koronawirusa, na ich pomoc mogła liczyć również świętokrzyska



Policja. Odpowiadając na apel centrum krwiodawstwa, ponad 220 żołnierzy oddało krew. „Odporna Wiosna” w regionie świętokrzyskim to: blisko 1000 zaangażowanych żołnierzy 10. ŚBOT, 18 tys. rozwiezionych paczek, 320 transportów o wadze 1000 ton, 173 tys. litrów przewiezionych płynów do dezynfekcji (oraz 1 136 482 maseczek, 28 619 przyłbic i gogli), 290 tys. przejechanych kilometrów, blisko 80 tys. ludzi, do których dotarła pomoc, 80 litrów oddanej krwi, ponad 2000 pobranych wymazów.

Premier odwiedził region

Wizytę w województwie świętokrzyskim złożył Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki. Odwiedził Skarżysko-Kamienną, Ostrowiec Świętokrzyski, Sandomierz, Busko Zdrój oraz Jędrzejów. Premierowi towarzyszył wojewoda Zbigniew Koniusz.

W Skarżysku szef rządu odwiedził zakłady Mesko S.A. Podczas spotkania podkreślił, że rozwój przemysłu zbrojeniowego oraz wykorzystywanie przy tym nowo-

czesnych technologii ma ogromne znaczenie dla polskiej gospodarki. – *Dziś stoimy u progu wielkiej fali modernizacji polskiej armii. Dokonujemy zakupu najlepszego sprzętu, ale zależy nam przede wszystkim na tym, aby największa część produkcji odbywała się w Polsce, a najnowsze technologie były rozwijane u nas. Dobrym przykładem tego podejścia są zakłady Mesko. Cieszę się, że odtworzymy nasze zdolności produkcyjne i przy okazji stwarzamy nowe*

miejsca pracy – mówił premier. Zapowiedział także zainwestowanie kolejnych środków w nowoczesną produkcję w skarżyskich zakładach zbrojeniowych.

W Ostrowcu Świętokrzyskim oraz Busku-Zdroju Mateusz Morawiecki wręczył samorządowcom promesy w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Są to środki przeznaczone na dotacje dla gmin, powiatów i miast. Łącznie w skali całego kraju aż 6 miliardów złotych. Ponad 2,6 mld złotych z funduszu trafi do gmin wiejskich i miejsko-wiejskich. Kwoty dotacji dla poszczególnych samorządów wynikają z relacji wydatków majątkowych i zamożności gmin i powiatów. Źródłem finansowania projektu jest Fundusz COVID-19, zaś rządowe wsparcie jest bezwrotne. Pieniądze przekazane przez rząd można wykorzystać na bliskie ludziom inwestycje, m.in. remonty szkół i przedszkoli, inwestycje w wodociągi i kanalizację, budowę żłobków, drogi – a także inne niezbędne lokalnie działania.

Mateusz Morawiecki spotkał się także z mieszkańcami Sandomierza oraz Jędrzejowa.



Wsparcie na pomoc społeczną

Promesy w ramach Rządowego Programu na rzecz Aktywności Osób Starszych wręczyła przedstawicielom dziewięciu organizacji pozarządowych z regionu świętokrzyskiego wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Alina Nowak. Łączne wsparcie wynosi blisko 700 tysięcy złotych. W spotkaniu w Bałtowie wziął udział wojewoda Zbigniew Koniusz.

Jak informuje resort rodziny, w ramach programu ASOS dofinansowywane są wszelkiego rodzaju inicjatywy, m.in. zajęcia edukacyjne, artystyczne, sportowe, warsztaty zdobywania nowych umiejętności, które służą podnoszeniu jakości życia seniorów. W całej Polsce w ramach tegorocznej edycji programu ASOS dofinansowanych zostanie ponad 300 projektów na łączną kwotę niemal 38 mln zł. W województwie świętokrzyskim w ramach 9 projektów skorzysta blisko 700 osób, w tym 136 osób z niepełnosprawnością w starszym wieku. – *Wsparcie seniorów oraz osób z niepełnosprawnościami jest jednym z priorytetów polityki rodzinnej. Prowadzone na bieżąco działania ministerstwa, w tym powszechnie znane programy „Senior Plus” oraz ASOS, wspierają różnorodne formy aktywności seniorów* – podkreśliła Alina Nowak.



Wiceminister wręczyła także promesy na utworzenie środowiskowych domów samopomocy dla osób niesamodzielnymi. Powiat opatowski otrzymał dofinansowanie w wysokości 1.700 tys. zł na utworzenie nowego domu na 60 miejsc, a gmina Bałtów – ponad 444 tys. zł na dom, w którym znajdzie się miejsce dla 20 podopiecznych.

Powstaną nowe linie

Umowy dotyczące organizacji przewozów autobusowych podpisał wojewoda Zbigniew Koniusz z przedstawicielami świętokrzyskich samorządów. Celem projektu jest przede wszystkim przywracanie połączeń autobusowych do rejonów, w których komunikacja zbiorowa nie funkcjonuje lub jest niewystarczająca.

W wyniku obecnego naboru w ramach Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej podpisano 24 umowy (17 gmin,

4 powiaty, 2 porozumienia gmin i 1 związek gmin), przy czym dotyczy to 128 linii w naszym regionie. Kwota wsparcia wynosi ponad 5 mln 620 tys. zł, zaś łączna długość linii komunikacyjnych to 4 482 km.

Dofinansowanie jest przyznawane w formie dopłaty do kwoty deficytu pojedynczej linii komunikacyjnej. Organizator musi sfinansować ze środków własnych część kosztów usługi w wysokości nie mniejszej niż 10%. Maksymalny limit wydatków z budżetu państwa przeznaczonych na dofinansowanie funduszu w 2019 r. w skali kraju wyniósł 245 milionów złotych, a w latach kolejnych ma wynosić 200 milionów złotych. – *Rezerwa na ten cel jest pokaźna i tylko od naszej inwencji – naszej, jako obywateli świętokrzyskiego – będzie zależało, które linie będą jeszcze uruchamiane* – mówił wojewoda podczas spotkania w urzędzie wojewódzkim.



Rządowe wsparcie dla samorządów

O realizacji Funduszu Dróg Samorządowych w regionie świętokrzyskim w latach 2018-2021 poinformował wojewoda Zbigniew Koniusz.

Fundusz jest rządowym wsparciem dla inwestycji na drogach publicznych gminnych i powiatowych. Pozyskane w jego ramach środki mogą być przeznaczone na remont, przebudowę oraz budowę dróg lokalnych. Podczas naboru w roku 2018 podpisano ze świętokrzyskimi samorządami 53 umowy na łączną kwotę ponad 76 mln 227 tys. zł. Dofinansowanie wyniosło ponad 38 mln zł, a łączna długość wybudowanych, przebudowanych bądź wyremontowanych dróg to 66,57 km. W 2019 roku podpisano 337 umów, co pozwoliło na remont lub przebudowę ponad 380 km dróg. Wartość podpisanych umów to ponad 472 mln zł, z czego rządowe wsparcie wyniosło niemal 282 mln zł.

W 2020 roku podpisano 111 umów na ponad 100,5 mln zł, a dofinansowanie z funduszu to ponad 57 mln 600 tys. zł. Do wykorzystania pozostaje jeszcze 28 458 892 zł. W lipcu tego roku planowane jest ogłoszenie naboru uzupełniającego na dofinansowanie zadań powiatowych i gminnych w 2020 roku w ramach dostępnej kwoty.

Na 2021 rok dla województwa świętokrzyskiego przeznaczono 144 840 886 zł. W ramach tej puli w przyszłym roku zostaną dofinansowane zadania jednoroczne za ponad 86 mln zł. Pozostała kwota – ponad 58 mln 725 tys. zł – przeznaczona będzie na zadania wieloletnie.

Główne cele Funduszu Dróg Samorządowych to przede wszystkim podniesienie poziomu i jakości życia spo-



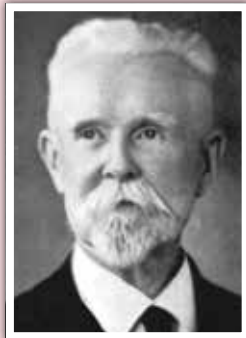
łeczności lokalnych oraz zwiększenie efektywności instytucji publicznych poprzez rozwój bezpiecznej, spójnej, funkcjonalnej i efektywnej infrastruktury drogowej. To także poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego i parametrów technicznych lokalnej sieci drogowej.

Wojewoda nawiązał także do Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. – *Obydwa fundusze znakomicie wpisały się w potrzeby samorządów. Fundusz Inwestycji Lokalnych jest odpowiedzią na sytuację związaną z koronawirusem. Pięć miliardów złotych na inwestycje realizowane przez samorządy to duży zastrzyk finansowy. Dla naszego województwa przeznaczono łącznie 229 milionów złotych* – mówił wojewoda.

Ludzie naszego regionu

Karol Drymmer

Zasłużony dla nauki botanik należał do „gorliwych badaczy roślinności polskiej – zbierając materiały florystyczne bądź to w dalekich okolicach nadnie-meńskich, bądź to podając roślinność Puszczy Białowieskiej, Kielc, Mazowsza i Wielkopolski przyczynił się do poznania flory rodzimej” – jak podkreślono w szkicu opublikowanym na łamach „Wiadomości Botanicznych” z okazji 125-lecia urodzin badacza.



Karol Drymmer urodził się w Kielcach 29 sierpnia 1851 roku. Gimnazjum kieleckie ukończył w 1872 r., a wyższe studia podjął w sekcji nauk matematycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Niebawem przeniósł się jednakże na wydział przyrodniczy tejże uczelni. Uniwersytet ukończył w 1880 r., a po przedstawieniu rozprawy „O oddychaniu roślin w tlenku azotu” otrzymał stopień kandydata nauk przyrodniczych. Po krótkim pobycie na Litwie zaczął wykładać geografię w warszawskiej Szkole Realnej. Posadę tą jednak porzucił po dwóch latach z powodu wzmagającej się działalności rusyfikacyjnej. W czasie I wojny światowej został ewakuowany do Rosji i znalazł się w Orenburgu nad Uralem. Po powrocie do kraju w 1919 r. podjął pracę w Izbie Skarbowej w Warszawie.

Ulubionym zajęciem Drymmera były badania florystyczne, którym poświęcił się niemal całkowicie. Cały swój czas wolny spędzał na naukowych wycieczkach. Gdy w 1884 r., z inicjatywy redakcji „Pamiętnika Fizjograficznego”, rozpoczęte zostały wyprawy botaniczne po kraju, brał w nich udział przez kilkanaście lat. Zebrany materiał posłużył, po fachowym opracowaniu, do wydania szeregu prac z dziedziny florystyki, publikowanych głównie we wspomnianym „Pamiętniku Fizjograficznym”.

Karol Drymmer doceniał bogactwo przyrodnicze rodzinnej ziemi kieleckiej. „Piękne położenie okolic Kielc zwracało uwagę nie tylko turystów krajowych, nieobojętnych na poznanie ziemi własnej, lecz i wielu przyrodników, którzy krajowi nieśli ochoczo w dani wiedzę swoją, to też nic dziwnego, że zakątek ten dawnej Małopolski lepiej od innych pod względem fizjograficznym został zbadany. Do zbadania takiego zapewne przyczyniło się nie tylko malownicze położenie grodu, ale przede wszystkim skarby mineralne, zawarte tutaj we wnętrzu ziemi” – napisał w 1890 r. w swej pracy „Roślinność najbliższych okolic Kielc”.

W uznaniu zasług został wybrany członkiem korespondentem Warszawskiego Towarzystwa Ogrodniczego, zaś ogłoszony przez niego „Spis roślin zawartych w XIV tomach Pamiętnika Fizjograficznego” jest ważnym opracowaniem ułatwiającym pracę wielu współczesnym florystom. Już po odzyskaniu niepodległości otrzymał godność członka honorowego Polskiego Towarzystwa Botanicznego. Uczony zmarł w Warszawie 2 sierpnia 1937 r. [JK]

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Bobrza

To miejscowość o dawnych tradycjach hutniczych położona w gminie Miedziana Góra. Już pod koniec XVI wieku Jan Maria Caccia, przedstawiciel rodziny włoskich hutników sprowadzonych do Polski, założył tu kuźnicę wodną, a zapewne wybudował także pierwszy wielki piec. W następnych latach przemysł metalurgiczny w dolinie rzeki Bobrzy rozwijał się. Przez pewien czas istniał tu niezłe prosperujący ośrodek przemysłu zbrojeniowego pracujący dla potrzeb króla Zygmunta III. Po zamknięciu wielkiego pieca Cacciów, który działał w połowie XVII stulecia, do hutniczych tradycji powrócono w okresie Królestwa Polskiego.



W 1824 r. rozpoczęto tu realizację imponującego założenia wielkopieczowego Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Miał powstać olbrzymi zakład, jeden z największych tego typu w kraju, finansowany przez Ministerstwo Skarbu i produkujący ponad 5 tys. ton surówki żelaznej rocznie. „Nowatorski projekt przewidywał budowę potężnej tamy o wysokości 12 m, pięciu wielkich pieców – każdy o wysokości 18 m, stojących szeregowo na dolnej płaszczyźnie poniżej muru oporowego oraz giserni (zakładu odlewniczego). Na przyległym tarasie wzgórza, sztucznie wyrównanego do poziomu ok. 12-15 m miał powstać kamienny mur oporowy o 15 metrowej wysokości, długości 500 m i szerokości 3,5-5 m, za którym miały znajdować się budynki przygotowania produkcji: hala fabryczna, hala przygotowania wsadu, 2 składy, 4 węgielnie (magazyny na węgiel) i 3 piece do prażenia rudy” – wyliczają autorzy przewodnika „Zabytki górnictwa i hutnictwa Staropolskiego Okręgu Przemysłowego”. Ów mur oporowy, ogromna tama ziemno-kamienna, przegradzająca dolinę przełomu rzeki, miała spiętrzyć wodę na wysokość kilkunastu metrów i stworzyć zbiornik wodny dla potrzeb energetycznych zakładu. Zdołano zbudować m.in.: mur oporowy dla górnego terenu zakładu, halę przygotowującą wsady do pieców, węgielnię, kanał, fragment tamy. Kres robót położyły powódź w 1828 r., która zerwała tamę oraz wybuch powstania listopadowego w 1830 r. Przerwane roboty – na skutek nacisków zaborców – nie zostały już wznowione. Jak podkreśla Heliodor Kmiec, była to katastrofalna strata dla regionu i Polski. Dziś Bobrza to wyjątkowy zabytek staropolskiej techniki, który warto zwiedzić. Najlepiej zachowanymi obiektami dawnego zakładu wielkopieczowego są mur oporowy i budynek węgielni.

Wykorzystałem m.in.: P. Król, J. Urban, R. Garus „Zabytki górnictwa i hutnictwa Staropolskiego Okręgu Przemysłowego w dolinie Górnej Bobrzy. Przewodnik” (Kielce 2010) oraz H. Kmiec „Dzieje techniki zbrojeniowej nad rzeką Bobrzą i w jej okolicach od XVI do XIX wieku” (Kielce 2000). [JK]

Warto pamiętać

Kartka z kalendarza: czerwiec / lipiec



Bolesław Wstydlivy na rysunku Jana Matejki.

1226, 21 czerwca: w Starym Korczynie przyszedł na świat Bolesław V Wstydlivy, książę krakowski i sandomierski, syn księcia Leszka Białego i księżniczki łuckiej Grzymisławy, ostatni przedstawiciel małopolskiej linii Piastów. „Wielką wagę przywiązywał do kwestii gospodarczych, a zwłaszcza rozwoju ośrodków miejskich. W czasie jego rządów dokonano licznych lokacji nowych miast na prawie magdeburskim, w tym Krakowa. Nastąpiła rozbudowa salin bocheńskich i wielickich” – pisał o księciu dr Grzegorz Jasiński. **5 czerwca 1257 roku**, podczas wiecu w podpińczowskiej Koperni, wydany został przez Bolesława Wstydliviego akt lokujący Kraków na prawie magdeburskim. Na jego podstawie powołano samorząd miejski, wytyczono układ zabudowy oraz określono gospodarcze podstawy funkcjonowania miasta. Intencją władcy było dopomożenie Krakowowi w szybszej odbudowie po najeździe tatarskim, poprzez nadanie mu nowoczesnego prawa i kształtu urbanistycznego.

1847, 30 czerwca: w Krasocinie urodził się Emil Godlewski, wybitny botanik i chemik, którego odkrycia na trwałe zapisały się w dziejach nauki. Należał do pionierów fizjologii roślin. Jako jeden z pierwszych badaczy fotosyntezy analizował wpływ stężenia tlenu węgla w powietrzu na intensywność tego procesu. Był konstruktorem nowego rodzaju urządzenia pozwalającego na badanie wymiany gazowej u roślin. Stosował bardzo ściśle metody badawcze. Ogłosił własną teorię ruchu wody w roślinach. Pozostawił po sobie prace o fundamentalnym znaczeniu dla zrozumienia fizjologii roślin, spośród nich szczególne uznanie zdobyły dwutomowe „Myśli przewodnie fizjologii roślin”, w których przedstawił wyniki swoich pionierskich badań. Wykładał m.in. na Uniwersytecie Jagiellońskim.



Władysław Wagner na okolicznościowej kartce Poczty Polskiej (wg projektu Adama Kowalewskiego).

Dzięki jego staraniom powstało krakowskie Collegium Agronomicum, które następnie zostało przekształcone w Wydział Rolniczy UJ. Znaną postacią w świecie nauki był także syn naukowca, Emil Godlewski junior (1875-1944) – lekarz, profesor embriologii i biologii.

1932, 8 lipca: Władysław Wagner wypłynął z Gdyni na jachcie „Zjawa” w swą słynną podróż. Ów 19-letni wówczas harcerz, zafascynowany morzem i morskimi przygodami, pochodził z Krzyżowej Woli koło Starachowic. Zapragnął zdobyć świat. I swoje marzenie spełnił: jako pierwszy w dziejach Polak okrążył jachtem żaglowym kulę ziemską. „Dla żegnających była to brawurowa, trochę narwana, miesięczna wycieczka młodych zapaleńców. Dla tych na pokładzie miała to być kilkuletnia wyprawa. Nikt jednak nie mógł wiedzieć, że w ten lipcowy wieczór Władysław Wagner pożegnał swoją ojczyznę” – tak opisał Marian Mickiewicz chwilę, gdy „Zjawa” wychodziła w morze. Wagner płynął na trzech jachtach przez siedem lat. Podróżował wraz z załogą, której członkowie zmieniali się co pewien czas. Na swej pierwszej łodzi dotarł aż do Panamy. „Zjawy” były jeszcze dwie, swą podróż kończył bowiem na jachcie „Zjawa III”. Pętlę okrążającą ziemię zamknął w 1939 roku, do Gdyni jednak powrócić nie pozwoliła mu wojna. Resztę życia spędził na obczyźnie, zmarł w USA w 1992 roku. Poza odniesionym sukcesem, kapitan Wagner wiele zrobił przy tym dla promocji swego kraju. W wielu portach świata można było po raz pierwszy zobaczyć polską banderę. Jego wyprawa nabierała rozgłosu, wysyłał do kraju pamiętnik podróży, a całe przedsięwzięcie objął patronatem Związek Harcerstwa Polskiego. Jeszcze przed wojną ukazały się jego książki „Podług słońca i gwiazd” oraz „Pokusa horyzontu”.

1977, 26 czerwca: w Miedzianej Górze otwarto słynny Tor „Kielce”, zaprojektowany przez Józefa Marcinkowskiego. Zorganizowano przy tym pierwszy, historyczny wyścig będący eliminacjami mistrzostw Polski, a w szranki stanęli znani zawodnicy, m.in. Adam Smorawiński i Ksawery Frank. Ścigali się na torze, którego okrążenie miało wtedy 3000 metrów. Potem następowała stopniowa rozbudowa i modernizacja obiektu. „Pierwszy w kraju samochodowy tor wyścigowy powstał w Kielcach, a właściwie w podkieleckiej Miedzianej Górze” – z dumą donosił dziennik „Słowo Ludu”. „Tor powstał przez wybudowanie 1,5-kilometrowego odcinka asfaltowej drogi odpowiedniej szerokości na miejscu starej trasy Kielce-Końskie prowadzącej przez Miedzianą Górę. Przez połączenie nowo wybudowanego odcinka z częścią nowej trasy komunikacyjnej powstał tor o długości 3 km, mający kilka bardzo trudnych wiraży i wymagający od kierowców dużych umiejętności. Bardzo duże zainteresowanie kieleckich miłośników sportu wywołała inauguracyjna impreza, jaką była druga eliminacja wyścigowych mistrzostw Polski. Na starcie stanęło 120 samochodów, które walczyły w sześciu biegach mistrzowskich i jednym pucharowym wyścigu wszechklas”. [JK]

Wędrowcowe smaki

Chłodnik to znany przysmak staropolskiej kuchni, nazywany także chłodzcem. „Taki chłodziec był niemal całym wspaniałym daniem, bo, oprócz botwiny i kopru, dodawano pokrojone jajko na twardo, cielecą pieczeń pokrojoną w paski lub szyjki rakowe” - pisał redaktor Jan Kalkowski, świetny znawca polskiej kuchni. Chłodniki są łatwe w przygotowaniu i posiadają zaletę szczególnie ważną gorącym latem: są, jak sama nazwa wskazuje, chłodne. **Chłodziec** (receptura z „Nadwornego kuchmistrza polskiego” z 1847 r.). Weźmiesz kwaśnej śmietany, kwasu ogórkowego, jeżeli śmietana gęsta to kwasu więcej, jeżeli rzadka to mniej, szyjek rakowych obranych obgotowanych, piersi z kapłona lub kury pieczonej, albo też pieczeni cielecy na zimno, mięso to drobno pokrój, weź pięć ogórków kwaśnych i pięć słodkich, obrawszy z nich skórkę w kostki pokrój, szczypiorku od młodej cebuli i kopru, opłukawszy to w wodzie, opieprzywszy i osoliwszy trochę, wstawisz w zimne miejsce.

Chłodnik buraczany wg Lucyny Ćwierczakiewiczowej. Do litra kwasu z ogórków dodać trochę siekanego kopru i zagotować. Jeśli zbyt kwaśny - dolać trochę wody. Ugotować oddzielnie kilka dokładnie umytych ćwikłowych buraków. Gdy będą już miękkie, obrać je, pokroić w cienkie paski i dodać do gorącego ogórkowego smaku - nabierze on koloru i słodyczy. Dwa kwaszone ogórki obrać i pokroić w półplasterki. Ugotować na twardo kilka jajek i pokroić je w ćwiartki. Szklankę kwaśnej śmietany roztrzepać i rozprowadzić kwasem z buraczkami. Do wazy włożyć ogórki i jajka. Zalać chłodnikiem i całość oziębic.

Chłodnik na maślanec. Ugotować 2 buraki, obrać i pokroić w kostkę. Posiekać małą cebulę. Pokruszyć lub drobno pokroić 20 dag sera twarogowego. Maślanek (nie więcej niż 2 litry) dobrze

roztrzepać w glinianej (najlepiej) misie ze szklanką śmietany. Dodać przygotowane wcześniej składniki, posolić i popieprzyć do smaku. Dobrze schłodzić. Podać do tego ziemniaki ugotowane w mundurkach.

Chłodnik ogórkowy. Kilka świeżych, obranych ogórków zetrzeć na tarce o dużych oczkach (ze starszych, wyrośniętych ogórków trzeba najpierw usunąć pestki). Przełożyć do miski, dodać wyciśnięty ząbek (lub dwa) czosnku, lekko posolić i popieprzyć. Dodać duży kubek jogurtu i szklankę kefiru, pół pęczka posiekanego koperku i ze 2-3 łyżki takowego szczypiorku, całość wymieszać. Dobrze schłodzić. Przed podaniem można udekorować plasterkami rzodkiewki.

Chłodnik litewski. Wziąć duży pęczek botwiny (wraz z małymi buraczkami). Botwinę posiekać, a buraczki (po obraniu) pokroić w kostkę. Całość zalać małą ilością wodą i kilka minut poddusić, potem ostudzić. Na tarce o dużych oczkach zetrzeć: 3 ogórki małosolne, 1 ogórek świeży oraz pęczek rzodkiewki. Dodać do to buraczanej masy. Dołożyć posiekany pęczek koperku, przeciśnięte 2 ząbki czosnku, szczyptę cukru, sok z połówki cytryny, posolić i popieprzyć do smaku. Całość wymieszać i zalać 1 litrem kefiru, maślanek lub jogurtu (wedle uznania). Przed podaniem oczywiście dobrze schłodzić.

Chłodnik pomidorowy. Kilka dojrzałych, obranych ze skórki pomidorów zmiksować lub przetrzeć przez sito. Przecier takowy wymieszać z utartą na tarce cebulą, łyżką oliwy, kilkoma łyżkami śmietany, dodać trochę cukru i soku z cytryny. Zalać maślanek, posolić i popieprzyć do smaku, posypać posiekaną zieleniną, można dodać nieco świeżej bazylii. Solidnie schłodzić. Podawać z ćwiartkami jajek ugotowanych na twardo.

By czas nie zaćmił...



Wiślica na XIX-wiecznym rysunku Napoleona Ordy, naszego znanego rysownika i malarza (a także uzdolnionego muzyka). Dziełem jego życia był „Album widoków historycznych Polski”. Wydawany w latach 1873-1883 zestaw rysunków i akwarel powstawał podczas letnich podróży autora po kraju, podczas których utrwalal on miejsca „świadczące o przeszłości i cywilizacji”. Dziś jest to niezwykle cenne źródło do badań historycznych i ikonograficznych. [JK]